

Praca wśród lasów Finlandii

Fińska tokarnia „Sorvaamo Ruuskalla” z Rutalahti miała problemy ze znalezieniem pracownika obróbki metalu w Finlandii. Właściciel zakładu tokarskiego skontaktował się z serwisem EURES w lokalnym urzędzie pracy i znalazł specjalistę od tokarek z Polski.

Właścicielem firmy „Sorvaamo Ruuskalla”, zajmującej się obróbką metalu za pomocą tokarek manualnych, jest Pan Heikki Ruuska. W październiku 2006 r. rozpoczął poszukiwania osoby na stanowisko „*Specjalisty obsługi tokarki manualnej*” poprzez fiński urząd pracy. Niestety w ciągu kilku miesięcy nie udało się znaleźć nikogo odpowiedniego do pracy na tym stanowisku. Dlatego Pan Ruuska zdecydował się poszukać pracownika poza Finlandią i w tym celu skontaktował się z fińskim Doradcą EURES z Jyväskylä - Panią Marią Turunen. Doradca EURES przyjęła ofertę pracy, zamieściła ją na portalu EURES www.eures.europa.eu, a następnie skontaktowała się telefonicznie z polskim Doradcą EURES w Opolu z prośbą o pomoc w znalezieniu pracownika do pracy w Finlandii. „*Poszukiwaliśmy pracownika obróbki metalu i w celu znalezienia odpowiednich osób na to stanowisko zdecydowaliśmy się przeprowadzić rekrutację w Polsce.*” – mówi Doradca EURES z Finlandii Pani Turunen.

Polski Doradca EURES, po przetłumaczeniu oferty pracy na język polski, przesłał ją do Doradców EURES w innych regionach Polski, w celu jak najszerszego rozpowszechnienia. W odpowiedzi na ofertę pracy swoje dokumenty aplikacyjne przesłało 14 osób, z czego 10 zostało wybranych do udziału w telefonicznych rozmowach kwalifikacyjnych. Rozmowy te Pan Ruuska przeprowadził osobiście, korzystając z pomocy tłumacza. Ostatecznie jego wybór padł na Pana Mirosława Lipińskiego. „*Był to kandydat, którego szukałem – posiadający odpowiednie wykształcenie i wieloletnią praktykę w zawodzie*” – mówi Pan Ruuska.

W marcu 2007 r. Pan Ruuska odebrał osobiście Pana Lipińskiego z lotniska. Razem odbyli podróż do Rutalahti, małej miejscowości otoczonej lasami, w której mieściła się firma „*Sorvaamo Ruuskalla*”. Ponieważ Pan Lipiński nie mówi w żadnym języku obcym, przy omawianiu spraw związanych ze stanowiskiem pracy

skorzystano w pomocy sąsiada Pana Ruuska – Polaka mieszkającego od dłuższego czasu w Finlandii.

Przed wyjazdem do Finlandii Pan Lipiński pracował w Polsce. Praca ta nie pozwalała jednak na utrzymanie czteroosobowej rodziny - żony wraz z dwójką dzieci - i to względy finansowe zadecydowały o tym, że podjął się pracy za granicą.

Pan Lipiński posiada duże doświadczenie w zawodzie, które zdobył zarówno w kraju jak i za granicą. Pomimo tego pracodawca musiał dodatkowo poświęcić czas na przyuczenie nowego pracownika, ponieważ nie pracował on dotychczas na tego typu elektronicznych maszynach. „*Rytm pracy jest szybszy niż w Polsce, na wykonanie elementów, które w Polsce robi się przez 15-20 minut w Finlandii można poświęcić 5-6 minut*” - mówi żona Pana Lipińskiego. „*Mąż ma trudności z porozumiewaniem się, jednakże pracodawca jest bardzo pomocny i nawet kupił mężowi słowniczek. Najczęściej rozmowa odbywa się "rękami", a przede wszystkim po rosyjsku i trochę po angielsku. W omówieniu ważniejszych problemów pomaga sąsiad pracodawcy, będący Polakiem. Pan Ruuska jest porządnym człowiekiem i bardzo pomagał mężowi w zaadaptowaniu się do nowych warunków życia i pracy. Sfinansował mu przejazd na pierwszy urlop do Polski oraz zapewnił mieszkanie*” - dodaje żona. „*W najbliższym czasie jedziemy z dziećmi odwiedzić męża w Finlandii*”.

Pan Ruuska ceni sobie polskiego pracownika oraz jego zapał do pracy i nauki. Czasami spotykają się również w wolnych chwilach, podczas wspólnego łowienia ryb i wypadów do sauny. Pan Ruuska dba o polskiego pracownika, aby ten nie czuł się wyobcowany. Rozumie, że tęsknota za rodziną i krajem może być bardzo silna, zwłaszcza gdy mieszka się w niewielkim miasteczku otoczonym lasami.